

Prowadzący: Szanowni Państwo, dzień dobry! Witam Państwa w kolejnym odcinku podcastu *WZK z Biznesem Podyplomowo*. Moim i Państwa gościem jest dzisiaj pani doktor Aleksandra Ale — twórczyni kierunku Zarządzanie na Rynku Dziel Sztuki i jedna z kierowników studiów. Dzień dobry!

Dr Aleksandra Auleytner: Dzień dobry, bardzo dziękuję za zaproszenie.

Prowadzący: Bardzo się cieszę, że przyjęła pani zaproszenie do naszego podcastu. Pani doktor, zanim zaczniemy i zabierzemy słuchaczy do części związanej z kierunkiem, porozmawiamy sobie troszeczkę o pani, bo jest pani barwną postacią — nie tylko z ubioru, ale także z zawodu. Pani doktor ma bardzo szerokie doświadczenia: od prawa autorskiego, przez nowe technologie i e-commerce, aż po transport i oczywiście zarządzanie na rynku dzieł sztuki. Jak opisałaby pani swoją specjalizację i ścieżkę zawodową? Powiedziałem bardzo skrótowo - może rozwinęmy to trochę.

Dr Aleksandra Auleytner: Rzeczywiście specjalizuję się w wielu obszarach prawa, ale od ponad 25 lat jestem związana z jedną kancelarią - kancelarią Domański Zakrzewski Palinka, stworzoną przez trzech prawników ponad 30 lat temu: przez mecenasa Krzysztofa Zakrzewskiego, mecenas Józefa Palinkę i profesora Grzegorza Domańskiego - profesora z uczelni tutejszej, czyli Wydziału Zarządzania. Profesor już niestety nie żyje, ale myślę, że byłby bardzo szczęśliwy, widząc wiele naszych działań tutaj na wydziale - również w odniesieniu do kierunku, o którym będziemy dzisiaj rozmawiać.

W kancelarii specjalizuję się w dwóch obszarach prawa: doradzam w transporcie, ale głównie prowadzę zespół specjalizujący się we własności intelektualnej. Ten zespół prowadzę od wielu lat - to około dziesięciu prawników zajmujących się różnymi obszarami prawa w kontekście własności intelektualnej, czy to własnością przemysłową, czy prawem autorskim. Działamy w różnych dziedzinach - jesteśmy bardzo silni na rynku medialnym. Pracujemy przy produkcjach dla Netflixa, obsługując od strony prawnej wielu producentów telewizyjnych, przy produkcji seriali telewizyjnych, przy różnego rodzaju doradztwie związanym z nowymi technologiami, jak AI czy cyberbezpieczeństwo. Jesteśmy dosyć aktywni w tym obszarze.

Prowadzący: Z kim pani współpracuje - to już wiemy. Ale może zdradzi nam pani, bo to bardzo ciekawe - telewizja, produkcja telewizyjna - które projekty były dla pani najciekawsze, najtrudniejsze, najbardziej interesujące i zapadły pani w pamięć?

Dr Aleksandra Auleytner: Myślę, że jestem w takim miejscu - dzięki naszym klientom - gdzie każdy projekt, z którym przychodzą, jest ciekawy i zawsze niepowtarzalny. Gdybym miała wymienić listę tych najciekawszych projektów, byłoby tego bardzo dużo i są one nieporównywalne, bo dotyczą zupełnie różnych dziedzin. Nie wiem - współpraca przy własności intelektualnej przy nabywaniu łodzi podwodnych na przykład jest ogromnym wyzwaniem, bardzo ciekawym i długotrwałym projektem. Ale też, tak jak mówiłam, pracujemy od początku do końca przy produkcjach filmowych i serialowych - głównie dla Netflixa i dla TVN, a właściwie dla producentów pracujących dla tych podmiotów. Każdy z tych projektów jest bardzo ciekawy.

Prowadzący: To bardzo ciekawa klamra - nawiązujemy tu do pierwszego odcinka naszego podcastu *WZK z Biznesem*, gdzie gościem był pan profesor Grzegorz Karasiewicz, dziekan naszego wydziału, który opowiadał o swojej ścieżce kariery. Gdyby nie kariera naukowa, z całą

pewnością wylądowałby właśnie w łodzi podwodnej! Fajnie to nawiązuje. No właśnie - mamy produkcję telewizyjną, mamy kancelarię, a gdzie w tym wszystkim pojawiła się sztuka?

Dr Aleksandra Auleytner: To jest rzeczywiście coś, co zawsze było bliskie mojemu sercu - hobbistycznie od wielu lat. W pewnym momencie, mniej więcej około 2016 roku, zaczęliśmy jako kancelaria doradzać pro bono przy projekcie Muzeum Sztuki Nowoczesnej, gdzie bardzo mocno zaangażowaliśmy się w doradztwo prawne przy powstającym nowym budynku muzeum - muzeum istniało od dawna, ale właśnie w tym kontekście. Stąd rozwinęła się szeroka współpraca z kuratorami, z różnymi osobami sympatyzującymi z muzeum, z galerzystami.

Pomyślałam, że to jest dobry moment, żeby stworzyć takie miejsce - bo wydawało mi się, że na rynku brakuje kierunku, gdzie można zgłębić wiedzę o rynku sztuki. To bardzo specyficzny obszar, który dotyka wielu dziedzin: nie tylko znajomości operacyjnego działania na tym rynku, ale też wiedzy z zakresu zarządzania i prawa. Porozmawiałam z dziekanem Wydziału Zarządzania, który powiedział, żeby przygotować program tego kierunku studiów - i okazało się, że był to strzał w dziesiątkę. Już na pierwszej edycji mieliśmy bardzo wielu studentów i bardzo ciekawy przekrój: i osoby z rynku sztuki, i historycy sztuki, i osoby kompletnie niezwiązane ze sztuką - bankowcy, prawnicy, ekonomiści szukający nowych wyzwań, chcący się doksztalić choćby w zakresie bankowości inwestycyjnej. Od początku byliśmy zaskoczeni dużym zainteresowaniem tym kierunkiem.

Prowadzący: To też ciekawe - czyli nie tylko pracownicy muzeów studiują, ale także osoby, które chcą na przykład inwestować swój kapitał w sztukę?

Dr Aleksandra Auleytner: Tak, nasi studenci mają różne motywacje. Część to historycy sztuki, którzy próbują znaleźć swoją drogę na rynku sztuki. Część to osoby, które mają swoje galerie i chciałyby się dowiedzieć więcej o tym, jak lepiej nimi zarządzać. I tu chciałabym powiedzieć coś, co jest dla mnie bardzo wzruszające - najstarszą naszą studentką była galerzystka, już seniorka, prawie pod siedemdziesiątkę, która prowadzi galerię w Warszawie na Rynku Starego Miasta. Powiedziała, że te studia bardzo dużo jej pokazały - jak mogłaby ubogacić działalność swojej galerii i jak ją rozwinąć. Przygotowała zresztą bardzo dobry dyplom na koniec. Tak więc nasi studenci mają naprawdę różne motywacje - zawodowe lub hobbistyczne - i szukają sposobu, żeby swoje zainteresowania jakoś zmonetyzować.

Prowadzący: Mamy najstarszą studentkę a jak w ogóle wygląda średnia wieku?

Dr Aleksandra Auleytner: Jest bardzo różna w zależności od naboru. Mamy osoby, które przychodzą do nas zaraz po studiach, ale mamy też takich, którzy w wieku 30–40 lat coś już osiągnęli w swojej karierze zawodowej, lecz szukają zmiany albo poszerzenia tej kariery o nowe obszary. Ten przekrój wiekowy jest bardzo różny - od świeżo upieczonych absolwentów aż po osoby, które z pewnym rozrzewnieniem wracają na uczelnię. Taka wymiana pokoleniowa to też fajna wartość dodana.

Prowadzący: Powiedzieliśmy bardzo ogólnie, czego można się nauczyć na tym kierunku - ale bardziej w praktyce: czego uczą się studenci? Czy mają okazję zajrzeć za kuliszy rynku, czy jednak są to slajdy i książki?

Dr Aleksandra Auleytner: To są bardzo praktyczne zajęcia. Bardzo mi zależało, żeby było dużo spotkań z galerzystami i osobami osadzonymi na rynku sztuki. Są wyjścia do galerii, gdzie studenci mają spotkania z legendarnymi galerzystami - na przykład z Agnieszką Rajzacher

z Lokalu 30 czy ze Stefanem Szydłowskim, którzy od lat są na tym rynku i mają ogromną wiedzę. Są też wyjścia do Desy - naszego partnera przy tych studiach - która jest największym domem aukcyjnym w Polsce i jednym z większych w Europie. Tam studenci mają zajęcia z osobami zarządzającymi różnymi obszarami rynku, a także bardzo ciekawe zajęcia w laboratoriach, m.in. z zakresu fauser dzieł sztuki.

Mają też zajęcia z kuratorami z warszawskich muzeów - między innymi z Muzeum Sztuki Nowoczesnej, z Zamku Królewskiego, z Muzeum Warszawy. To bardzo ciekawy obszar, pokazujący, w jaki sposób działalność muzeów realnie wpływa na rynek sztuki i wartość konkretnych dzieł poprzez wystawy poświęcone różnym artystom. Staramy się, żeby zajęcia były jak najbardziej praktyczne, więc tych wyjść jest bardzo dużo.

Mówimy też o muzeach uniwersyteckich, mamy zajęcia w Muzeum Uniwersytetu Warszawskiego na Krakowskim Przedmieściu. To przepiękne muzeum, o którym niewielu warszawiaków wie, z bardzo ciekawymi zbiorami. Chyba po raz pierwszy w Polsce mówimy o muzeum uniwersyteckim jako hybrydzie na rynku sztuki, która też w pewien sposób ten rynek kreuje.

Prowadzący: Te wyjazdy brzmią jak typowy urlop Polaka, bardzo intensywne, chce się jak najwięcej zobaczyć!

Dr Aleksandra Auleytner: Bardzo mi też zależy, żeby raz w roku odbył się wyjazd studyjny, który pokazałby studentom dogłębnie jakiś rynek sztuki w innym mieście niż Warszawa. W praktyce stykamy się głównie z rynkiem warszawskim, dlatego każdego roku organizujemy wyjazdy, żeby poznać rynek sztuki współczesnej w innym miejscu. Zaczęliśmy od Wenecji, potem byliśmy w Madrycie, Berlinie, a w tym roku pojechaliliśmy do Paryża. Grupa jest coraz większa, bo dołączają studenci z poprzednich lat. W tym roku mieliśmy rekordową liczbę ponad 44 osoby co było dużym wyzwaniem logistycznym przy organizowaniu spotkań w galeriach.

Taki wyjazd to nie jest zwiedzanie miasta, to spotkania w galeriach i instytucjach sztuki, które trwają od 9 rano do 18. Przemierzamy miasto, czasami 15 km dziennie. Bardzo intensywne, ale dające bardzo dużo, bo pokazuje miasto od innej, często niedostępnej strony. Na przykład w Wenecji zostaliśmy zaproszeni przez jednego z największych kolekcjonerów włoskich do jego pałacu pod Wenecją, gdzie opowiedział nam o tworzeniu kolekcji dzieł sztuki i o wartości, jaką to przynosi. Staramy się, żeby na tych wyjazdach były takie rodziniki, czyli miejsca normalnie niedostępne.

Prowadzący: Rynek sztuki na pewno bardzo się zmienia, tak jak świat zmienia się cyfrowo, prawnie, społecznie. Jak program studiów nadąża za tymi zmianami?

Dr Aleksandra Auleytner: Zmieniamy program od ośmiu lat, od kiedy prowadzimy studia. Staramy się co roku patrzeć i aktualizować nie tylko przedmioty, ale też sami wykładowcy uzyskują nowe doświadczenia w swojej działalności zawodowej i czasami mówią, że chcieliby zmienić temat, bo coś innego wydaje im się ważniejsze dla studentów. Oczywiście opowiadamy też o najnowszych trendach: o NFT, o sztuce AI, która jest jeszcze raczkującym rynkiem, ale te zajęcia już wprowadziliśmy.

Kiedy nasze instytucje partnerskie się zmieniają, jak w zeszłym roku, gdy odbyło się wielkie otwarcie Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie, kuratorzy, którzy prowadzą u nas zajęcia,

chęć pokazać studentom te nowe miejsca. W tym roku studenci mieli zajęcia nie tylko w nowych salach MSN-u, ale też w jego magazynach, niedostępnych dla publiczności. Prowadząca zajęcia pani Agnieszka Tarasiuk bardzo chciała pokazać dzieła, które znajdują się w magazynach, a nie są prezentowane na wystawie stałej.

Program jest więc bardzo dynamiczny, na tyle, na ile jest to możliwe w ramach wytycznych uniwersyteckich. Kiedy była pandemia, mieliśmy na przykład zajęcia o tym, jak rynek sztuki radzi sobie z tym kryzysem. Prowadziła je pani dyrektor Alicja Kunst z Muzeum w Pradze Czeskiej, łącząc się z nami online i dzieląc się swoimi bardzo ciekawymi spostrzeżeniami.

Prowadzący: Trochę abstrahując od tematu studiów, wspominała pani o AI. Jak pani patrzy na sztuczną inteligencję jako prawnik z długim doświadczeniem w prawie autorskim, a z drugiej strony jako osoba związana z rynkiem dzieł sztuki? Czy prawa autorskie i AI są ze sobą sprzeczne?

Dr Aleksandra Auleytner: Rzeczywiście, prowadzę nawet zajęcia w tym obszarze. Opowiadamy o różnego rodzaju pozwach wytoczonych przez artystów i uprawnionych z praw autorskich największym producentom narzędzi AI, czyli Midjourney, Stable Diffusion czy OpenAI. W tej chwili jest około 33 pozwów w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii złożonych przeciwko tym producentom. Nie mieliśmy jeszcze pierwszych orzeczeń — jedno jest spodziewane w czerwcu tego roku, na które czekam. Wszystkie dotyczą treningu sztucznej inteligencji i wykorzystywania prac artystów czy fotografii do tego treningu.

Mamy też wielką sprawę New York Timesa przeciwko OpenAI, bardzo ciekawą, dotyczącą tego, że po wpisaniu pewnych poleceń do ChatGPT można było uzyskać praktycznie pełną treść artykułu spoza paywall'a. To pokazuje skalę możliwych naruszeń prawa autorskiego nie tylko w kontekście treningu AI, ale też samego wytworu, który otrzymujemy.

Kwestia treningu to jeden problem prawny. Drugi to wytwór w jakim stopniu to, co tworzy AI, może być chronione prawem autorskim i kto jest uprawnionym z tych wytworów. Mamy przecież słynną sprawę Jasona Allena, artysty, który wygrał konkurs w Kalifornii, tworząc za pomocą 624 promptów obraz w Midjourney, przedstawiający piękny kosmiczny teatr. Próbował go zarejestrować w urzędzie ochrony praw autorskich w Stanach Zjednoczonych, ale urząd odmówił, stwierdzając, że praca stworzona w całości przez AI nie może być objęta ochroną prawnoautorską. Tych problemów jest bardzo wiele zarówno na poziomie inputu, jak i outputu pracy sztucznej inteligencji, o tym właśnie rozmawiamy na studiach.

Prowadzący: Wróćmy do tematu studiów. Są to studia podyplomowe z zarządzania na rynku dzieł sztuki czy trzeba znać się na sztuce, żeby je rozpocząć? Czy można być kompletnym laikiem?

Dr Aleksandra Auleytner: Można być kompletnym laikiem. Mamy nawet wstępne zajęcia z historii sztuki. Mamy studentów, którzy wiedzieli o sztuce bardzo niewiele, a po roku wychodzą z dużą wiedzą i są bardzo zadowoleni. Więc naprawdę nie trzeba.

Prowadzący: Na zakończenie, pani doktor — wspominała pani o najstarszej studentce, która dobrze napisała dyplom. Jak wygląda zaliczenie tych studiów?

Dr Aleksandra Auleytner: Umawiamy się na temat, który zainteresował studenta w trakcie roku. Przygotowuje pracę w postaci prezentacji w PowerPoint na ten temat, a potem odbywa się 15-minutowa rozmowa. To jest bardzo ciekawe spotkanie.

Prowadzący: Niestety musimy kończyć nasz odcinek. Moim i Państwa gościem była pani doktor Aleksandra Ale — twórczyni kierunku i jedna z kierowników studiów Zarządzanie na Rynku Dziel Sztuki na Wydziale Zarządzania. Bardzo dziękuję za udział w odcinku!

Dr Aleksandra Auleytner: Bardzo dziękuję za zaproszenie i zapraszam na nasze studia podyplomowe „Zarządzanie na rynku dzieł sztuki”!

Prowadzący: Dziękuję Państwu za oglądanie lub wysłuchanie. Przypominam - jesteśmy i na YouTube i na Spotify. Do zobaczenia w kolejnych odcinkach!